

Droższe parkingi oczyszczą powietrze

Rząd planuje umożliwienie samorządom pobieranie wyższych opłat parkingowych w strefach płatnego parkowania i tym samym ograniczenie ruchu samochodowego w miastach. Czy to przejaw świadomego działania zmniejszającego zanieczyszczenie powietrza w miastach?

Plany rządu mówią o podniesieniu pułapu stawki za parkowanie, co umożliwi samorządom regulowanie napływu samochodów do centrów miast i tym samym zmniejszenie zanieczyszczenia powietrza pochodzącego z samochodowych spalin.

Ruch samochodowy jest jedną z ważniejszych przyczyn zanieczyszczenia powietrza w centrach miast. W Warszawie samochody odpowiedzialne są za ponad 60% emisji pyłów zawieszonych. Na stacji pomiarowej w Al. Niepodległości w roku 2014 dopuszczalny poziom zanieczyszczenia powietrza przekroczony został przez aż 84 dni (dopuszczalna liczba takich dni to 35).

Planowane zmiany doprowadzą do zmniejszenia ruchu samochodowego w śródmieściach miast i poprawią jakość powietrza – mówi Andrzej Guła z Polskiego Alarmu Smogowego. Liczymy, że rząd zajmie się teraz kolejnymi regulacjami zmniejszającymi ruch samochodowy w miastach takimi jak projekt wprowadzenia Stref Ograniczonej Emisji Komunikacyjnej, które wypadły z ostatniego projektu nowelizacji ustawy Prawo ochrona środowiska.

Tego typu regulacje wprowadzono w Berlinie, gdzie od 1 stycznia 2008 roku działa Strefa Ograniczonej Emisji Komunikacyjnej. Już po roku od wprowadzenia nowych regulacji zanieczyszczenie powietrza pyłem zawieszonym pochodzącym ze spalin zmalało o 1/4, a po trzech latach od wprowadzenia strefy spadło aż o połowę.

Również Praga wprowadziła przepisy wykluczające określone typy samochodów z ruchu w mieście. Od 1 stycznia 2017 roku do miasta wjeżdżać będą mogły wyłącznie samochody z silnikiem benzynowym spełniające normę Euro 1 i silnikiem diesla spełniające normę Euro 3.

Obecnie samorzady polskich miast mają dość małe możliwości w ograniczaniu ruchu samochodowego. Wskazane byłoby również umożliwienie samorządom wprowadzania opłat związanych z zatorami komunikacyjnymi (congestion charge), a więc opłat za wjazd do centrum miast, tak jak ma to miejsce w Londynie czy Sztokholmie.

Walkę z zanieczyszczeniem powietrza wspomogłoby również pozwolenie samorządom na regulowania ruchu samochodowego podczas występowania wysokich stężeń zanieczyszczenia powietrza, np. dopuszczenie do ruchu tablic parzystych lub nieparzystych, tak jak ma to miejsce w Paryżu.